

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło:	Znak:
12/06/2024	paper
Ref:	Zał:
05/06/2024	e-wersja

Kraków, 31 maja 2024 r.

dr hab. Paweł Bukowiec, prof. UJ
Katedra Kultury Literackiej Pogranicza
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej pana magistra **Pawła Lesisza**, zatytułowanej
***Polacy na Litwie w latach 1864-1915 – tożsamość, rozwój, perspektywy:
spojrzenie polskie i litewskie,***
przygotowana na zlecenie Rady Naukowej Instytutu Historii im. Gustawa Manteuffla PAN

1. Praca Pawła Lesisza dotyczy konstruowania polskości na dziewiętnastowiecznej Litwie. Jako literaturoznawca badający litewsko-polskie pogranicze w tym samym okresie podjąłem się jej recenzji w przekonaniu, że humanistyczne poznanie jako takie ma przede wszystkim wymiar historyczny, zaś podziały dyscyplinowe są istotne głównie z powodów organizacyjno-biurokratycznych.

2. Moja recenzja zdaje sprawę z lektury w trzech porządkach: po pierwsze oceniam rozprawę pana magistra Lesisza jako inwencyjnie spójną całość opartą na jednolitych założeniach, po drugie – z perspektywy dyspozycyjnej – jako złożoną strukturę tekstową, po trzecie jako uporządkowany ciąg słowno-myślowy.

3. Poniżej przedstawiam zarówno pochwały, jak i uwagi krytyczne. Te drugie mają różną rangę, nigdy jednak nie wpływają na osłabienie generalnego przekonania, że oceniana rozprawa jest dziełem rzetelnym i wartościowym poznawczo. Sytuację tę tłumaczy złożony charakter recenzji „na stopień”. Wydaje się, że – przynajmniej w obrębie nauk humanistycznych – teksty takie muszą zawierać w sobie elementy innych, choć pokrewnych odmian wypowiedzi oceniających: recenzji wydawniczej oraz polemiki naukowej (artykułu recenzyjnego). Obecność w mojej recenzji mocnych śladów pierwszego z tych dyskursów jest bezpośrednim skutkiem specyfiki nauk humanistycznych, w obrębie których nie da się skutecznie oddzielić etapu badań od etapu „opracowania wyników”. Mówiąc inaczej, humanistyczne, akademickie pisanie jest pracą badawczą, a nie tylko referowaniem tego, co badaczka ze swoich badań już wie – a to musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w recenzji „na stopień”. Z kolei elementy polemiki wiążą się z subiektywnością akademickiej

humanistyki: w pracy Pawła Lesisza znajduję bowiem propozycje dyskusyjne lub ominięcia z mojego punktu widzenia niezrozumiałe. W trybie równorzędnej polemiki podejmuję zatem dyskusję w kwestiach warsztatowych i merytorycznych, choć równocześnie – w trybie recenzji „na stopień” – uznaję metodologiczną prawomocność przedstawianych wywodów.

4. Najwartościowszy aspekt rozprawy pana magistra Lesisza kryje się w jej warstwie inwencyjnej. Fundamentalne dla jego rozważań, choć eksplicytnie niewypowiedziane założenie, można zrekonstruować następująco: kolektywna tożsamość ludzka jest zjawiskiem historycznie i geograficznie zmiennym, powinna być zatem opisywana w swojej lokalności i historyczności. Co ważne, dla Pawła Lesisza oznacza to nie tylko konieczność obfitego korzystania z różnego rodzaju egodokumentów, ilustrujących jednostkowe i zbiorowe przeżywanie czyjejs polskości na rosyjskiej Litwie w drugiej połowie XIX stulecia i w pierwszych latach następnego wieku, ale przede wszystkim systematyczne uwzględnianie w swoich analizach wielokulturowości (przede wszystkim wielojęzyczności) środowiska, w którym badane przez niego procesy codziennego (re)konstruowania, performowania, praktykowania zbiorowych polskich tożsamości zachodziły. Dzięki temu doktorantowi udało się uniknąć opisywania polskości na nienaturalnie białym, laboratoryjnym tle, w izolacji od innych tożsamości (re)konstruowanych, performowanych, praktykowanych w tym samym miejscu i czasie.

Największą zaletą ocenianej pracy jest zatem systematyczne uwzględnianie w niej perspektywy litewskiej. Dzięki tej strategicznej decyzji pan magister Lesisz unika co najmniej dwu powszechnych metodologicznych błędów o najzupełniej fundamentalnym wymiarze. Po pierwsze zatem, litewska komponenta jego rozważań eksponuje agoniczny wymiar polskości, jej polityczne osadzenie wobec i w kontrze wobec innych tożsamościowych paradygmatów. Przyznajmy: polskie badania nad tożsamościami kolektywnymi, zwłaszcza nad polskością, zbyt rzadko uwzględniają oczywisty przecież fakt, że polityki tożsamościowe nigdy nie są prowadzone w społecznej próżni. Po drugie, pokazanie, że litewska dziewiętnastowieczna polskość wyrasta z wielości, (na)przeciwko której – jako polityczna idea jedności – się orientuje, przeciwdziała powszechnemu nieporozumieniu, niemal nieuchronnie zniekształcającemu nasze myślenie o ludzkich wspólnotach. Nieporozumienie to najłatwiej uchwycić, eksponując jego wymiar językowy: wprawdzie w sensie słotwórczym pojęcie „pogranicze” jest derywatem wyrazu „granica”, jednak w wymiarze społecznym, czyli w tak zwanej rzeczywistości, jest odwrotnie: to pogranicze wytwarza granice, to

pierwotna wielość różnicuje się w etnosy, wtórnie zainteresowane ukryciem tych heterogenicznych korzeni. Paweł Lesisz zdaje sobie z tego sprawę.

Z drugiej strony, obecność perspektywy litewskiej i znajomość przebiegu litewskich procesów narodotwórczych to trochę za mało, by mówić o pełnej poznawczej satysfakcji. Rzecz jasna, trudno byłoby wymagać od doktoranta badań porównawczych nad innymi nacjami, a więc na przykład nad tym, jak na ówczesnej Litwie przebiegały równoległe procesy kształtujące nowoczesną tożsamość żydowską, białoruską, miejscową rosyjską itd. – to raczej materiał na zbiorowy, interdyscyplinarny i międzynarodowy projekt badawczy – żałuję jednak, że pan magister Lesisz nie pokusił się o bardziej rozbudowaną, porządkującą refleksję syntetyczną nad tym, co wynika z jego badań.

A wynika moim zdaniem to, że Litwini i Polacy mieszkający na Litwie w interesującym nas okresie (re)konstruowali, performowali, praktykowali swoją – odpowiednio – litewskość i polskość, odwołując się do i korzystając z analogicznych, a częściowo wręcz tożsamyh zasobów kulturowych. Doktorantowi udało się to pokazać na niezwykle bogatym i różnorodnym materiale, lecz nie sproblematyzował swoich obserwacji wystarczająco wyraźnie, nie opisał, na przykład w podsumowaniu, fascynujących procesów kulturowej imitacji, emulacji, przyciągania i odpychania, zachodzących pomiędzy obiema wspólnotami w ramach równoległych, konkurencyjnych, stymulujących się nawzajem procesów wspólnototwórczych zachodzących na peryferiach nowoczesności (najpewniej jako kulturowa kompensacja ekonomicznej i politycznej marginalizacji). Moje uwagi sprowadzają się do następujących pytań: W jaki sposób syntetycznie i modelowo opisać wpływ polskości na litewskość i litewskości na polskość, by wzbogacić naszą wiedzę na temat przebiegu procesów narodotwórczych w wieku XIX? Na ile procesy kształtujące te dwie tożsamości warunkują się nawzajem? Jaki wpływ na (re)konstruowanie, performowanie, praktykowanie ówczesnej litewskiej polskości miała niewątpliwa peryferyjność kulturowo-ekonomiczna ziem litewskich?

5. Zgromadzony przez doktoranta materiał został pogrupowany w sześć rozdziałów, objętych konwencjonalną ramą współtworzoną przez wstęp i zakończenie, a także streszczenia i bibliografię (oraz pozbawiony rzeczywistego znaczenia aneks, na który składają się przedruki trzech map). Długi, bo trzydziestokilkustronicowy *Wstęp* został pomyślany jako prezentacja założeń poznawczych, omówienie stanu badań i wprowadzenie zarówno w problematykę, jak i strukturę pracy.

Rozdział pierwszy – *Sytuacja społeczno-polityczna z perspektywy mieszkańców Litwy* – ma charakter wprowadzenia. Autor referuje w nim stan badań nad kulturową i społeczną historią ziem litewskich po roku 1864, szczególną uwagę (i wydzielony podrozdział) poświęcając litewskiemu odrodzeniu narodowemu i polskim nań reakcjom.

Kolejne rozdziały przynoszą omówienie poszczególnych społecznych przestrzeni, w obrębie których (re)konstruowano, performowano, praktykowano polskość, przy czym najwięcej treści dotyczy wydarzeń dwudziestowiecznych. Rozdział drugi zatem – *Wiedza potoczna o przeszłości jako czynnik kształtujący tożsamość* – dotyczy wspólnototwórczej roli przekonań, uprzedzeń, wyobrażeń na temat przeszłości. Pan magister Lesisz omawia w nim świadomość historyczną mieszkańców ówczesnej Litwy, źródła żywionych przez nich przeświadczeń na temat przeszłości, a także klasowe zróżnicowanie tych zjawisk. Za najciekawszy uznaję tu podrozdział ostatni. Wbrew sugestii tytułowej nie jest on jednak poświęcony nacjonalistycznej reinterpretacji pamięci chłopskiej, lecz litewsko-polskim sporom o Jadwigę, Witolda, Jagiellę, Grunwald, unię.

Krótki rozdział trzeci, zatytułowany *Religia a poczucie przynależności narodowej*, przynosi analizę narodotwórczej roli praktyk religijnych, zwłaszcza procesji z okazji Bożego Ciała, które na początku XX wieku były na Litwie właściwie jedyną okazją do publicznego gromedzania się katolików i miały wymiar nie tylko ściśle religijny. Kolejny, czwarty rozdział, *Partycypacja w kulturze polskiej a poczucie przynależności narodowej*, mówi o różnych formach uczestniczenia w kulturze (zwłaszcza o czytelnictwie i turystyce) z perspektywy ich znaczenia w procesach rozbudzania i utrwalania identyfikacji narodowej. Przynosi on wiele interesujących informacji, ja zapamiętam przede wszystkim greenblattowskie z ducha wzmianki o roli obrazów, fotografii, pocztówek i innych przedmiotów, którym językowe zapośredniczenie przydaje wymiar tożsamościowych artefaktów.

Rozdział piąty – *Systemy przekazywania wiedzy: państwowy i oddolny* – dotyczy roli edukacji. Paweł Lesisz omawia w nim kolejno ideologiczny wymiar oświaty rosyjskiej, tajne nauczanie polskie, stosunek ruchu litewskiego do oświaty i wreszcie, co może wydać się zaskakujące, formacyjny (rusyfikacyjny) wymiar służby wojskowej. W rozdziale tym bodaj najwyraźniej pojawia się perspektywa rosyjska: autor nie tylko opisuje zabiegi rusyfikacyjne w szkole i armii, lecz także wzmiankuje rosyjską, antypolską i antylitewską, politykę pamięci.

Wreszcie rozdział ostatni, szósty (*Krajobraz przestrzeni publicznej: miejsca pamięci i kontrpamięci*), dotyczy czegoś, co można by nazwać architekturą pamięci. Pan magister Lesisz opisuje w nim ideologiczne zabiegi wokół przestrzeni, przede wszystkim miejskiej,

najwięcej uwagi poświęcając dobrze w literaturze opisanym sprawom trzech wileńskich pomników: Murawiowa-Wieszatiela, Katarzyny II oraz Adama Mickiewicza.

Uważam, że odtworzony układ w pełni odpowiada założeniom rozprawy. Pozwolił on Pawłowi Lesiszowi na funkcjonalne zaprezentowanie ogromu zgromadzonego materiału wedle czytelnego, tematycznego podziału. Sądzę zarazem, że zdecydowanie najsłabszą stroną przyjętego schematu prezentacji treści rozprawy jest brak rozróżnienia między sferą wartości rdzennych (język, religia, duma z przeszłości), zasadniczo wspólną dla Litwinów i Polaków (a najpewniej także dla przedstawicieli innych grup narodowych, zamieszkujących ówczesną Litwę) a sferą praktyk społecznych, tak czy inaczej dążących do narodowej ekskluzywizacji owych wartości. Skąd zatem wzięły się wartości rdzenne opisywanej przez Pawła Lesisza polskości? Jaki wpływ na litewsko-polski konflikt kulturowy miał wspólny katolicyzm? A jaka różnica językowa?

Drugą strukturalną słabością sfery dyspozycyjnej rozprawy pana magistra Lesisza jest niemal czysto liniowy charakter wywodu. Kolejne rozdziały zbudowane są na zasadzie gromadzenia informacji, brakuje w nich natomiast eksplicytnej refleksji syntetycznie interpretującej, podsumowującej i osadzającej kolejne porcje materiału w perspektywie całości. Rolę taką stara się wprowadzić spełnić *Zakończenie*, jednak ze względu na swoją lakoniczność (liczy niespełna trzy strony) okazuje się ono udatnym retorycznie streszczeniem, nie zawiera jednak wystarczająco rozbudowanej refleksji podsumowującej badania i wskazującej pytania i problemy, które z nich wynikają. A zatem przede wszystkim: jakie nowe pola badawcze otwierają przeprowadzone badania? Czy prowokują do ponownego przemyślenia jakichś kwestii wydawałoby się już wyjaśnionych?

Właśnie z tych dwu powodów rozprawa Pawła Lesisza, budząca szacunek jako jednolicie zdyskursywizowana relacja o rozmaitych świadectwach dotyczących praktyk wspólnototwórczych na Litwie w latach 1864-1915, nieco zawodzi oczekiwania, jakie mam wobec krytycznego potencjału współczesnej humanistycznej refleksji nad wiekiem nacjonalizmów.

Z drugiej strony intelektualną nieuczciwością byłoby przekonywać, że recenzowana praca rozczarowuje. Przeciwnie, od samego początku, to znaczy w moim przypadku od zapoznania się z bibliografią, jawi się ona jako opracowanie autentycznie wartościowe poznawczo dla historyka, historyka kultury, historyka literatury zainteresowanego litewską dziewiętnastowiecznością, oparte na bardzo (jak na moje oczekiwania wobec prac doktorskich) szerokich kwerendach w archiwach i bibliotekach polskich i litewskich, niezastąpione przede wszystkim pod względem materialowym. Oczywiście zawsze można

wskazać jakieś braki: w spisie wykorzystanych pozycji nie ma na przykład klasycznych prac Juliusza Bardacha (zwłaszcza niektórych studiów zebranych w tomie *Między dawną a niedawną Litwą*), stosunkowo niedawnych publikacji Marcina Niemojewskiego (artykułów poświęconych litewskiej kulturze literackiej drugiej połowy XIX wieku) czy Beaty Kałęby (fragmentów książki pod tytułem *Rozdroże*), a z dorobku humanistyki litewskiej brakuje na przykład fundamentalnych opracowań Pauliusa Subačiusa (zwłaszcza *Tautų tapatybės kalvė*) czy Vytautasa Merkysa (o *knygnešiai*, litewskich przemytnikach książek drukowanych w Tylży, Ragnecie czy Bitenai), uważam jednak, że pod względem zasięgu kwerend praca pana magistra Lesisza przedstawia się bardzo rzetelnie i z tego względu jest pożytecznym źródłem informacji.

6. Zarówno zatem na poziomie inwencyjnym, jak i dyspozycyjnym recenzowana rozprawa dostarcza wprawdzie okazji do formułowania rozmaitej rangi zastrzeżeń i głosów polemicznych, nie budzi jednak zasadniczych recenzenckich wątpliwości. Te mogłyby pojawić się dopiero na poziomie elokucji, sposobu i jakości językowego opracowania tematu, odnoszenia się do źródeł, konstruowania wyводу. Poniżej wskażę trzy typy szczegółowych błędów merytorycznych, które mogą mieć wpływ na obniżenie wartości merytorycznej rozprawy. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że są one prostą konsekwencją specyfiki pracy nad doktoratem. W połączeniu z wyczuwalnym gdzieś pośpiechem dają jednak efekt czasem niezamierzenie komiczny, a czasem ambarasujący.

Postanowiłem więc wytknąć te błędy nie dlatego, jakoby uważał je za dyskwalifikujące; o wartości pracy pana magistra Lesisza nie decydują szczegóły, lecz jej całociowy zakrój, co starałem się pokazać. Sądję również, że szczegółowe pomyłki wcale nie były łatwe do uniknięcia. Przeciwnie, brak pozaautorskiej redakcji językowej i merytorycznej tekstu doktoratu niejako wymusza ich pojawienie się. Jako że redakcja taka nie należy do kompetencji promotora w przewodzie, zaś sam autor nigdy nie jest w stanie jej wykonać bez odczekania co najmniej kilku miesięcy, zdecydowałem się pokazać trzy typy merytorycznych usterek, na jakie natknąłem się w rozprawie, by, nie wchodząc bynajmniej w nieprzeznaczoną dla mnie rolę redaktora, zasugerować, które aspekty tekstu wymagałyby dalszej, już właśnie redakcyjnej, pracy.

trzech różnych pisarzy: Ignacego Krasickiego, Zygmunta Krasińskiego i Józefa Ignacego Kraszewskiego, o którego w istocie autorowi chodziło.

Po drugie, należałoby przejrzeć wszystkie fragmenty, w których autor dokonuje skrótowej charakterystyki jakiegoś zjawiska czy wydarzenia, niezbyt istotnego z jego punktu widzenia, lecz wzmiankowanego jako element tła, ponieważ – zapewne właśnie ze względu na lakoniczność ujęcia – w passusach tego typu zdarzają się nadmierne uproszczenia. Za przykład biorę dwuzdaniowy fragment rozdziału pierwszego: „Rok później [to znaczy w roku 1906 – P.B.] Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa doprowadziła do otwarcia stałego polskiego teatru w mieście. Okres jej bytności na stanowisku dyrektora instytucji to czas, gdy Wilno mogło poszczycić się, że to na jego deskach grali najwybitniejsi ówczesni polscy aktorzy, m.in. Juliusz Osterwa czy Wanda Malinowska.” Autor dopuścił się w nim czterech uproszczeń: Młodziejowska wyszła za Bolesława Szczurkiewicza dopiero w sierpniu roku 1908, Juliusz Osterwa (urodzony w czerwcu 1885 roku) w swoim pierwszym okresie wileńskim był młodym aktorem na dorobku, już znanym, ale na pewno jeszcze nie „najwybitniejszym”, zaś Malinowska (potem Osterwina) nie tylko, że pojawiła się w Wilnie już po wyjeździe Młodziejowskiej, ale też na miano „najwybitniejszej” raczej nigdy nie zasłużyła (bo po prostu przez całe życie grała zbyt mało).

Wreszcie, po trzecie, ponownej autorskiej lektury wymagają być może te miejsca rozprawy, w których Paweł Lesisz skrótowo referuje czyjeś ustalenia. Na przykład, powołując się na moje badania nad wielojęzyczną kulturą literacką na dziewiętnastowiecznej Litwie, pisze on w tym samym rozdziale, iż ustaliłem, że „aż do wybuchu powstania styczniowego dzieła literackie pisane po litewsku ukazywały się rzadziej niżli raz na pięć lat.” W istocie moja teza była dużo bardziej skomplikowana. Raz, że pisałem o drukach zwartych, nie po prostu dziełach literackich. Dwa, że demonstracyjnie opierałem się na danych wyekscerpowanych z jednej książki (podręcznika akademickiego do dziejów literatury litewskiej XIX wieku pod redakcją Juozasa Girdzijauskasa) w celu ukazania jaskrawej tendencji, nie z przywiązania do liczb bezwzględnych. Trzy, że uczyniłem tę uwagę w obrębie fragmentu mówiącego o „literaturze pięknej” i „piśmiennictwie” oraz wylanianiu się tej pierwszej z tego drugiego. Wreszcie cztery, że podałem tę informację w trybie przypuszczającym (używanym m.in. dla wyrażenia niepewności czy warunkowości).

7. Poczynione przed chwilą uwagi krytyczne mają charakter zarzutów szczegółowych i nie osłabiają mojego generalnego przekonania, że tezy doktoratu są formułowane wystarczająco precyzyjnie i polegają na prawdzie. Zasadniczy wymiar krytyczny mojej

recenzji został wyrażony w punktach piątym i szóstym i ma on wymiar polemiczny, to znaczy nie osłabia pozytywnej konkluzji.

8. Po uważnej lekturze przedstawionej mi do oceny pracy stwierdzam, że spełnia ona wszystkie wymogi zawarte w artykule 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Po pierwsze, Paweł Lesisz dowiódł swoim tekstem, iż posiada ugruntowaną wiedzę z zakresu historii ziem litewskich drugiej połowy XIX i początku XX wieku – co odpowiada stawianemu w ustępie pierwszym rzeczzonego artykułu wymogowi posiadania przez doktoranta „ogólnej wiedzy teoretycznej”. Po drugie, doktorant zademonstrował w swoim opracowaniu umiejętność samodzielnego prowadzenia i dokumentowania historycznych badań naukowych na satysfakcjonującym poziomie – co spełnia warunek postawiony w dalszej części tegoż ustępu. Po trzecie, ujęcie w ocenianej rozprawie polskości jako jednego z paradygmatów kolektywnej tożsamości funkcjonujących na rosyjskiej Litwie w latach 1864-1915 bez cienia wątpliwości należy uznać za spełnienie ustawowej przesłanki opisanej w ustępie drugim tegoż artykułu ustawy jako „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”.

Wnoszę o dopuszczenie magistra Pawła Lesisza do publicznej obrony.

